

Koronawirus. Wszystkie restrykcje przedłużone

Do 19.04 obowiązywać będą dotychczasowe ograniczenia. Szkoły i przedszkola pozostaną zamknięte do 26.04 Granice państwa do 03.05. Od przyszłego czwartku (16.04) będzie obowiązek noszenia maseczek w miejscach publicznych. Podczas czwartkowej (09.04) konferencji premier Mateusz Morawiecki poinformował o skuteczności wprowadzonych obostrzeń oraz konieczności ich kontynuacji.

Spółeczna kwarantanna potrwa przynajmniej do 19.04. Chodzi o obostrzenia funkcjonowania w przestrzeni publicznej, dotyczące zamknięcia galerii, kin, teatrów, zakładów fryzjerskich, kosmetycznych i punktów usługowych. To także zasady dotyczące limitów osób w sklepach i kościołach.

O dwa tygodnie - do 26.04 – przedłużono zamknięcie szkół, a do 03.05 ograniczenia dotyczące zamknięcia granic państwa.

- Podtrzymujemy także zamknięcie granic, sanitarne kontrole graniczne oraz obowiązkową kwarantannę. To są te działania, które się bardzo dobrze sprawdziły – podkreślił Mateusz Morawiecki.

Jednocześnie zostanie przedłużona możliwość przebywania przez kolejne 2 tygodnie na zasilku opiekuńczym dla osób, które będą musiały zostać w domu z dziećmi. Do odwołania z kolei obowiązują ograniczenia dotyczące imprez masowych.

- Zdajemy sobie sprawę, że ten okres takiej narodowej izolacji i kwarantanny jest na pewno dla wszystkich uciążliwy, ale mamy liczne analizy, bardzo wiele modeli statystycznych, które pokazują, że gdybyśmy nie stosowali tych obostrzeń, tych rygorów, tych nakazów i zakazów, to byłibyśmy dzisiaj w zupełnie innym miejscu – zaznaczył Mateusz Morawiecki dodając, że podane terminy mogą nie być ostateczne, a restrykcje mogą zostać przedłużone.

- Dzisiaj mamy ponad 5300 osób, które zachorowały. Ale gdyby nie te restrykcje, gdyby nie ta izolacja, ta kwarantanna narodowa, mielibyśmy dzisiaj 20, 30 40 tys. chorych. Mielibyśmy sytuację taką jaka jest we Włoszech, we Francji, w Hiszpanii. Sytuacja, w której medycy muszą decydować, kto ma szansę mieć leczenie respiratorem, a kto nie - mówił z kolei Łukasz Szumowski, Minister Zdrowia. - Na szczęście takiej sytuacji na dzień dzisiejszy w Polsce nie ma i musimy zrobić wszystko, żeby jej nie było.

To „wszystko” dotyczy m.in. sposobu, w jaki spędzimy zbliżające się Święta Wielkanocne. Dlatego podczas konferencji premier Morawiecki oraz minister Szumowski i Dariusz Piontkowski, szef resortu Edukacji Narodowej zaapelowali o to, by w czasie świątecznych dni ograniczyć się do kontaktu z najbliższymi, z którymi żyjemy na co dzień

- Gdyby te restrykcje zostały poluźnione, gdybyśmy spędzili te święta jak zwykle je spędzaliśmy, radośnie i razem ze wszystkimi przyjaciółmi najbliższymi, daleką rodziną, szerszą - za miesiąc mielibyśmy 30, 40, 50 tys. osób chorych, a to oznaczałoby, że kilkaset osób z tej grupy by zmarło – mówił minister Szumowski. - Postarajmy się, by były to święta życia, żeby oszczędzić te osoby. Zadzwońmy. Ale nie kontaktujmy się. Nie dajmy szansy wirusowi – apelował minister.

Poświęteczna rzeczywistość to także nowy obowiązek – zakrywania nosa i ust w przestrzeni publicznej. Ta decyzja została podjęta ze względu na coraz większą liczbę osób zakażonych koronawirusem w społeczeństwie, w tym także przechodzących to zakażenie bezobjawowo. Zastanianie ust i nosa ma ograniczyć transmisję wirusa.

Podjęta też została decyzja co do egzaminów: ośmioklasisty i maturalnych.

- Ze względów zdrowotnych odkładamy termin egzaminów, przekładamy go na inny czas – oznajmił Dariusz Piontkowski.

Szef resortu edukacji narodowej zapewnił, że o terminach egzaminów uczniowie zostaną poinformowani z trzytygodniowym wyprzedzeniem. Zasugerował, żeby uczniowie dodatkowy czas, wynikający z przesunięcia terminów, poświęcili na jeszcze lepsze przygotowanie się do nich. Podziękował też nauczycielom prowadzącym nauczanie w trybie zdalnym.

Premier Morawiecki poinformował, że po świętach zostanie przedstawiony, przedysputowany z ekspertami, „plan pewnego powrotu do nowej rzeczywistości gospodarczej”.

- Ta dotychczasowa rzeczywistość, która była przed pandemią, ona przez długi czas, myślę, że nawet przez lata, nie wróci, ale to nie znaczy że nie mamy mieć nadziei. Ta nadzieja we mnie jest coraz większa, że (...) Polska będzie w stanie poradzić sobie z tą epidemią – zaznaczył premier.

Dodał też, że wierzy, iż „polska gospodarka wyjdzie z tego, na pewno trochę pokiereszowana, ale mocniejsza od innych i, że będziemy gotowi do ekspansji może już nawet za kilka miesięcy, również ekspansji międzynarodowej”.

Dziękując za zdyscyplinowanie Polaków premier Morawiecki zaapelował też po raz kolejny: „Bądźmy cierpliwi i wyrozumiali dla siebie nawzajem”.

Więcej informacji na temat koronawirusa na specjalnej stronie internetowej - [link do strony](#).

